

REKLAMA



SELGROS

Od 9.03
do 11.03.2026

INWAZJA ŚWIEŻOŚCI

MIKSUJ DOWOLNIE
2+1
za **1 GROSZ***

SZCZECIN, ul. Walecznych 66

WSZYSTKIE KAWY
ROZPUSZCZALNE I MIKSY KAWOWE

* Trzecia najtańsza sztuka za 1 grosz. Limit 10 szt. za 1 grosz na Klienta na dzień. Lista artykułów objętych akcją dostępna w halli. Rabat zostanie naliczony przy kasie. Nie dotyczy artykułów promocyjnych.

sprawdź naszą gazetkę >

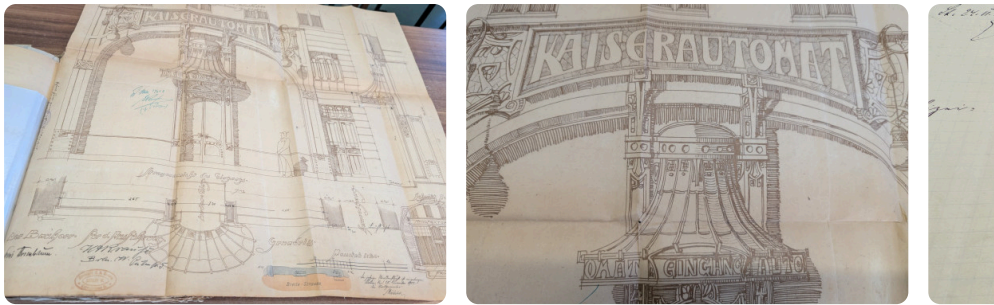
Zautomatyzowane fast foody działały w Szczecinie już ponad sto lat temu

Historia Aktualności 3 godziny temu czwartek, 12 marca 2026 05:00

 **Udostępnij**



Wygenerowane przy użyciu SI na podstawie akt z zasobu Archiwum Państwowego w Szczecinie/mat. Archiwum Państwowego w Szczecinie



Dania na ciepło, zimne przekąski, napoje, ciasta – to wszystko już w 1903 roku Szczecinianie mogli zamawiać w automatach, którymi wypełniona była pierwsza samoobsługowa restauracja. Później powstały cztery kolejne, ale dziś nie ma śladu nawet po budynkach, w których funkcjonowały.

REKLAMA



☰ Spis Treści

W automatach vendingowych kupujemy teraz najczęściej batoniki czy kawę, ale ich zastosowanie może być bardzo różne. Historia takich urządzeń sięga lat 80. XIX wieku.

Wśród zainteresowanych nowym wynalazkiem znaleźli się wówczas Max Sielaff i Ludwig Stollwerck. To ich automaty wydające napoje i jedzenie pozwoliły stworzyć sieć restauracji pod szyldem „Kaiser-Automat”, w których kelnerzy nie byli już potrzebni.

| Wystarczyło wrzucić monetę lub żeton

Pierwsza powstała w Berlinie, a później zaczęły pojawiać się kolejne, często na zasadach franczyzy, otwierane w dużych niemieckich miastach. Również w tych, które dziś należą do Polski, przede wszystkim na Górnym Śląsku (m.in. w Opolu, Katowicach, Bytomiu i Zabrze), ale też we Wrocławiu, Toruniu i Szczecinie.

Szczecińska funkcjonowała przy Breite Strasse 46 (od 1903 do 1921 roku), czyli w nieistniejącej już kamienicy przy dzisiejszej ul. Wyszyńskiego. Podobnie jak współczesne sieciówki, lokale „Kaiser-Automat” zostały ustandaryzowane. Wszędzie był podobny, secesyjny wystrój, identyczna oferta i ten sam sposób zamawiania.

„Za pomocą monet lub żetonów, samodzielnie zamawiało się napoje oraz dania zimne i gorące. Na wyposażeniu każdej restauracji były: automaty z piwem, likierami i winami, z pieczywem i ciastami, aparaty do przekąsek zimnych oraz do posiłków elektrycznie podgrzewanych. Na oczach zamawiających podgrzewano dania (np. kielbasę), czy napoje typu: kawa, kakao, bulion. Osobno były automaty z wyrobami czekoladowymi i... muzyką. Co do cen, były bardzo przystępne” – czytamy na facebookowej stronie Archiwum Państwowego w Szczecinie, w którym znajdziemy dokumenty dotyczące lokalnej restauracji „Kaiser-Automat”.

REKLAMA

Pieczony befsztyk i potrawa z raków morskich już czekały na gości

Co można było kupić w takim fast foodzie sprzed ponad 100 lat? Odpowiedź znajdziemy w reklamach prasowych. Przykładowy zestaw dań umieszczanych na zamkniętych półkach automatycznej restauracji w Toruniu opublikowała ówczesna „Gazeta Toruńska”, a niedawno przypomniał portal „Nowości Dziennik Toruński”.

Surowy lub pieczony befsztyk kosztował 30 fenigów, podobnie zresztą jak węgierski gulasz. Wyżej wyceniono potrawę z raków morskich (50 fenigów), ale można było też wybierać wśród propozycji za 10 fenigów – kanapek z łososiem, sardynkami, serami, mięsem czy jajkami. Na deser, w tej samej cenie, były porcje placków, tortów i bitej śmietany. Z kranów można było nalać sobie kawę, bulion, piwo, a nawet kieliszek wina.

„Warto zwrócić uwagę na druki firmowe i pieczętki”

Ulica Wyszyńskiego wygląda dziś zupełnie inaczej niż przedwojenna Breite Strasse. Zniszczonych kamienic nie odbudowano, aby stworzyć szerszą i wygodniejszą arterię w kierunku Bramy Portowej. Dlatego budynek z 1853 roku, w którym mieściła się „Kaiser-Automat”, można zobaczyć dziś tylko na starych zdjęciach (m.in. [tutaj](#) na stronie sedina.pl) i w materiałach dostępnych w szczecińskim archiwum. Są tam między innymi plany techniczne, korespondencja z urzędnikami i grafiki.

– Warto zwrócić uwagę na druki firmowe i pieczętki. Zwłaszcza te pierwsze mają często bogate zdobienia, ciekawą grafikę i kolorystykę, czasem są na grubszym, wytłaczanym papierze. Dziś niestety – paradoksalnie – mało kto takie stosuje, bo wszystko drukujemy z komputera, często jeszcze na czarno-biało, dla oszczędności – opowiada Bartosz Sitarz z Archiwum Państwowego w Szczecinie.



Dokument wystawiony przez Kaiser-Automat/fot. Archiwum Państwowe w Szczecinie

Na przedwojennej Wyszyńskiego była duża konkurencja, ale można też było wybrać się do „szarego zamku”

W zasobach archiwalnych znajdziemy informacje o czterech innych automatycznych restauracjach ze Szczecina. „Dom-Automat” (1905-20) przy Kleine Domstrasse 21, czyli dzisiejszej ulicy Mariackiej, miał tych samych właścicieli co „Kaiser-Automat” (zmieniali się często), co może sugerować, że był częścią sieci. Kamienica dziś nie istnieje. (Zdjęcia dostępne [tutaj](#)).

Podobnie jak kolejne dwa budynki przy Breite Strasse, która w pierwszych dwóch dekadach XX wieku była swoistym zagłębieniem samoobsługowych fast foodów. Pod numerem 61 działała „Greif Automaten” (1910-20), a pod 69-70 – „Sedina-Automat” (1909-18).

Ostatnia ze szczecińskich restauracji automatycznych miała w nazwie zamek – Schloss-Automat (1908-1921). To dlatego, że była ulokowana w tzw. szarym zamku, czyli charakterystycznej kamienicy stojącej przy dzisiejszym Placu Żołnierza Polskiego

(Königsplatz 1). Ze względu na uszkodzenia została rozebrana jeszcze przed końcem II wojny światowej, a dziś jest tam wieżowiec. (Jak wyglądał „szary zamek” można zobaczyć [tutaj](#)).

Wszystkie automatyczne restauracje zamknięto krótko po zakończeniu pierwszej wojny światowej, gdy Republika Weimarska (Niemcy) przechodziła poważny kryzys gospodarczy.



Dokumentacja techniczna witryny Kaiser-Automat/fot. Archiwum Państwowe w Szczecinie

Ponad 16 tysięcy grubych teczek o szczecińskich budynkach

Historię samoobsługowych fast foodów można dziś odtworzyć głównie dzięki dokumentom zachowanym w Archiwum Państwowym w Szczecinie.

– Mamy ponad 16 tysięcy teczek przedwojennego nadzoru budowlanego, obejmującego okres od lat 30. XIX wieku do końca II wojny światowej. Dotyczą one zarówno budynków stojących do dziś, jak i tych, które nie przetrwały alianckich nalotów lub powojennych rozbiórek. W aktach tych, poza urzędową korespondencją czy obliczeniami statycznymi, kluczowa jest dokumentacja techniczna,

tj. rzuty poziome, przekroje pionowe i elewacje – opowiada Bartosz Sitarz.

Zwraca uwagę dokładność z jaką policja budowlana prowadziła dokumentację. Każda szczecińska kamienica ma grubą teczkę wypełnioną gęsto zapisanymi stronami.

– Dzięki dokumentacji budowlanej poznajemy historię budynku – jego powstania, rozwiązań konstrukcyjnych, późniejszych przeróbek. Wiemy także, kto był właścicielem budynku, a kto projektantem i wykonawcą. Znamy układ i przeznaczenie pomieszczeń, wygląd detali architektonicznych, czasem nawet szyldów – zaznacza nasz rozmówca.

Można sprawdzić nazwiska lokatorów i miejsca, gdzie działały sklepy, warsztaty czy restauracje

Cennym źródłem informacją są też wydawane od 1829 roku książki adresowe (Stettiner Adressbuch).

– Oczywiście układ, wygląd, jak i objętość ksiąg zmieniała się na przestrzeni lat. Doskonale obrazują one rozwój przestrzenny miasta, układ ulic i ich numerację, strukturę osadniczą i gospodarczą. Najbardziej „klasyczny” układ znany z późniejszych wydań zawiera cztery części: alfabetyczny wykaz gospodarstw domowych i firm według nazwisk, analogiczny wykaz według ulic, wykaz firm według branż oraz część poświęconą urzędom i instytucjom różnego szczebla. To właśnie dzięki książkom adresowym możemy dowiedzieć się, kto gdzie mieszkał, kto był właścicielem danej kamienicy, jakie i gdzie działały sklepy, warsztaty rzemieślnicze, lokale gastronomiczne czy punkty usługowe – mówi Bartosz Sitarz.

Dopełnieniem informacji o nieistniejącym już Szczecinie są stare zdjęcia, które można znaleźć m.in. na portalu Sedina.



Marcin Gigiel

m.gigiel@wszczecinie.pl



Udostępnij



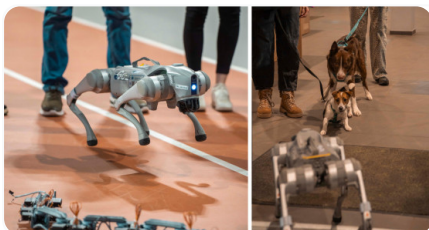
Zobacz też



Nowa stacja roweru miejskiego obok kontrowersyjnego parkingu. Zachęci do przesiadki na rower?

Komunikacja

2 godziny temu



Prawdziwy pies i pies robotyczny. ZUT zaskakuje studentów

Aktualności

7 godzin temu



Muzyka z Tajwanu, klasyka i afrokubańskie brzmienia. Szczecin Jazz stał się globalny!

Relacje i fotorelacje

10 godzin temu



Komentarze